VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 92)**

z dnia 8 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 92)

8 listopada 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– projekt opinii w sprawie „Wniosku w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego zmieniającej dyrektywę Rady 2001/110/WE odnoszącą się do miodu (COM(2012) 530 wersja ostateczna)",

– w trybie art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację rządu na temat postępowań toczących się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczących Rzeczypospolitej Polskiej,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maciej Szpunar** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Marzena Rajczewska** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Heger**, **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski**, **Tomasz Jaroszyński** – eksperci ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Zanim otworzę posiedzenie Komisji, chcę powiedzieć, że w porządku obrad Komisji w pierwszym punkcie jest dyskusja i przyjęcie opinii. Przygotowane są dwie oddzielne opinie i w związku z tym wymagana jest większa liczba osób, która by mogła zabrać głos w tej sprawie. Dlatego proponuję otworzyć to posiedzenie i zmienić porządek obrad.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie panie i panów posłów przybyłych na posiedzenie Komisji. Posłów do Parlamentu Europejskiego nie ma. Ministrowie i towarzyszące im osoby są, więc ich witam. Witam przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli.

Zasady wystąpień w dyskusji są państwu znane. Kontynuujemy to, co już praktykowaliśmy. Nie będę tego przypominał. Informuję, że salę mamy zarezerwowaną do godziny 14.00.

Proponuję zamianę pkt I z II, czyli rozpoczęlibyśmy od rozpatrzenia informacji rządu na temat postępowań toczących się przed Trybunałem Sprawiedliwości UE dotyczących Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Macieja Szpunara, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Czy ktoś zgłasza protest?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proponuję, żeby jednak rozpatrzyć sprawę miodu. Mamy tutaj sprawozdawcę. Jeśli można, prosimy o zachowanie kolejności obrad.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze. W takim razie nie ma zgody na tę zmianę. W związku z tym przechodzimy do realizacji posiedzenia Komisji według porządku wcześniej przyjętym. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli projektu opinii w sprawie „Wniosku w sprawie dyrektywy

Parlamentu Europejskiego zmieniającej dyrektywę Rady 2001/110/WE odnoszącą się do miodu (COM(2012) 530 wersja ostateczna)". Przypominam, że dyskusję na temat powyższego dokumentu i odnoszącego się do niego stanowiska RP przeprowadziliśmy na posiedzeniu w dniu 23 października br. Projekty opinii w tej sprawie zostały przygotowane przez panów posłów Marka Sawickiego oraz Jana Szyszkę i dostarczone państwu wraz z opinią Polskiego Związku Pszczelarskiego. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Tadeusza Nalewajka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę.

Tu już nie ma takiej formuły, ale zanim przejdziemy do opinii, mam pytanie, czy pan minister chciałby zabrać głos? Nie. W związku z tym proszę o zarekomendowanie opinii w kolejności, jak czytałem, alfabetycznej. Może na początku pan poseł Marek Sawicki zarekomenduje opracowaną przez siebie opinię. Proszę bardzo.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na poprzednim posiedzeniu, kiedy sprawę omawialiśmy, podnosiłem kwestię wątpliwości, które także są zawarte w stanowisku rządu polskiego, czy proponowane rozwiązania przez Radę UE i PE nie będą pewnym sposobem obejścia wyroku Trybunału i starałem się, aby ten element w naszym stanowisku został zawarty, z zaleceniem dalszej pracy, tak aby te wątpliwości mogły być usunięte. Natomiast po konsultacji z Polskim Związkiem Pszczelarskim, od którego w tej sprawie także dostaliśmy opinię, doszedłem do wniosku, że trzeba przyjąć konkluzję rządu co do tego, czy jest to składnik, czy komponent, jeśli chodzi o pyłek w miodzie pszczelim. I w takim kształcie, w takim tekście, jaki mamy, przedstawiam to Wysokiej Komisji do zaakceptowania.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana posła Szyszkę o zarekomendowanie opinii przez siebie przygotowanej.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję ślicznie. Panie przewodniczący, pierwsza rzecz, na którą trzeba zwrócić uwagę, to na obowiązujące prawo i równocześnie wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Co ten wyrok mówi? Mianowicie ten wyrok mówi, że o ile w miodzie jest pyłek genetycznie modyfikowanych organizmów, to ten miód jest w gruncie rzeczy zdeklasowany. Jaka jest sytuacja w Polsce? Polska jest całkowicie wolna od GMO, w związku z tym w polskim miodzie nie powinny się znaleźć genetycznie modyfikowane pyłki. Dlatego mamy niezwykle wspaniałą sytuację, a mianowicie polskie miody są na pewno czyste od GMO i są niezwykle konkurencyjne w układzie rynku europejskiego i światowego.

Powracając do spraw pyłku, to jest jedynie tylko i wyłącznie metoda, która potrafi precyzyjnie określić, który pyłek z jakich roślin pochodzi i czy pochodzi z genetycznie modyfikowanych organizmów. Sprawa dotyczy więc tego, czy Polsce się opłaca w ogóle zmieniać tę dyrektywę, czy też utrzymać i korzystać z wyroku ETS. Chcę państwu powiedzieć, że pod tym względem Europa wielokrotnie powołuje się i korzysta z wyroków ETS w układach wątpliwych. Dotyczy to szczególnie Natury 2000. Są podawane różnego rodzaju przykłady i wtedy są szanse na wygranie.

Powracając do sprawy: składnik czy komponent. Otóż, szanowni państwo, nie ma dziś tego pana, któremu poprzednio nie zdążyłem odpowiedzieć, a który twierdził, że pyłek to propolis. W związku z tym proponowałbym, żeby się pyłkiem smarować, a nie propolisem, i wytłumaczyć to również pszczołom. Bo to jest ogromna różnica.

W układzie pyłku, pszczelarz jest tym człowiekiem, który potrafi ustawić tak pszczoły, że będą przynosiły określony miód z określonych roślin, jak również określony pyłek z określonych roślin. A więc pyłek jest wybitnie efektem działalności człowieka, wykorzystującego do tego pszczoły. Z punktu widzenia merytorycznego pyłek jest więc składnikiem, a nie komponentem.

W związku z tym, żeby to specjalnie podkreślić, aby UE już nie miała najmniejszych wątpliwości, proponujemy tego rodzaju zapis. A mianowicie, o ile już chcemy zrobić zmiany w dyrektywie, że po pierwsze zgodnie z dyrektywą, czy w tej sytuacji, wychodząc naprzeciw intencjom Komisji Europejskiej, proponuje się wprowadzenie w dyrek-

tywie 2001/110/WE jedynej zmiany o treści: „w art. 2 dodaje się punkty w brzmieniu: 5. Pyłek jest składnikiem miodu w rozumieniu art. 6 ust. 4 dyrektywy 2001/13/WE zgodnie z wyrokiem sądu. 6. Miód zawierający pyłek genetycznie modyfikowanych roślin jest produktem GMO".

Co nam to daje? Z jednej strony daje nam to możliwość kontroli, a z drugiej strony pokazujemy kraj jako wolny od GMO, który produkuje najlepszy miód na świecie, całkowicie wolny od pyłków GMO. Za nami jest również prawo UE.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, to w gruncie rzeczy tyle. Oczywiście, oponenci będą zmierzali do tego, żeby zmienić ten układ i określić jako komponent. Dlaczego? Na pewno jest to bardzo korzystne dla tych, którzy handlują miodem z całego świata, sprowadzają, przerzucają go i w jeden, i w drugi układ, a bardzo boją się tego, aby pyłek stał się metodą kontroli miodu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Są dwa zgłoszenia w dyskusji. Trzecie też? Nie. Pani przewodnicząca Fotyga się zgłosiła, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, po pierwsze jedna uwaga – bardzo żałuję, że to głosowanie zostało zarządzone akurat, gdy na forum innych komisji toczyła się kluczowa dla nas sprawa, czyli Lotosu. Obywatelskiej ustawy w sprawie Lotosu. Ale jednak zdołałam tutaj dotrzeć.

Myślę, że ta sprawa jest niezwykle istotna, dlatego że mamy możliwość wykorzystania narzędzia, jakie jest narzędziem zgodnym z prawem UE, a które pozwoli nam chronić nas przed wprowadzaniem niejako tylnymi drzwiami, i to w bardzo ważnej dla Polski dziedzinie, produktów genetycznie modyfikowanych. Uważam, że powinniśmy ten projekt uchwały wesprzeć.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Krótkie wyjaśnienie – to było zaplanowane posiedzenie Komisji i w związku z tym uwaga, że ni stąd ni zowąd zostało coś wprowadzone, jest nieprawdziwa, niemniej chciałem pójść w tym kierunku, żeby większa liczba osób mogła tu przyjść, i zaproponowałem korektę porządku obrad, żeby przesunąć pkt I na drugie miejsce, ale na wniosek pani poseł Pawłowicz jednak musieliśmy się trzymać porządku. Pani poseł Pawłowicz, proszę uprzejmie o zabranie głosu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jestem naprawdę mile zaskoczona, że pan jest taki uprzejmy. Bardzo to doceniam. Jeśli chodzi o to rozporządzenie dotyczące miodu, to jak najbardziej chciałam poprzeć stanowisko i propozycję pana profesora Szyszki, dlatego że w istocie tutaj chodzi nie o to, jak rząd podkreślał, żeby pozostawić etykiety na opakowaniach w dotychczasowej formie i nie robić sobie kłopotu, tylko problem polega na tym, że taka drobna wydawałoby się zmiana, nic nieznacząca, jak tu nawet niektórzy mówią, polegająca na tym, że jeśli uznamy pyłek kwiatowy modyfikowany genetycznie za komponent miodu, oznacza, że nie będziemy musieli etykietować, czyli stosować ustawy o etykietowaniu i podawać dokładnego składu miodu. Czyli tym sposobem osoby, które kupują miód, nie będą miały możliwości dowiedzieć się, że składnikiem tego miodu jest pyłek genetycznie modyfikowany.

Uznanie za komponent oznacza po prostu wprowadzenie w błąd i ludzie, którzy nie chcieliby jeść żywności genetycznie modyfikowanej, nawet nie będą mieli możliwości, żeby się z tym zapoznać. Uważam, że zmiana nie jest potrzebna. Przeciwnie, należy poprzeć, żeby właśnie nawet dla zdrowia, dla informacji ludzi, którzy będą kupowali miód, dla ochrony polskiego miodu, ale również, żeby pokazać, że pozostawienie etykiet na opakowaniach z miodem nie jest wartością najwyższą, natomiast zdrowie i interesy polskich rolników i pszczelarzy tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuje bardzo. Zostały przedstawione przez autorów opinii dwie rekomendacje oraz dwa głosy wspierające jedną z opinii. W związku z tym przechodzimy do głosowania

w kolejności alfabetycznej, tak jak rozpatrywaliśmy. Jedna i druga opinia mają ten sam numer, więc zaczniemy od opinii opracowanej przez pana posła Sawickiego. Przeczytam ją. Gdyby były jakieś korekty, to proszę powiedzieć.

„Opinia nr 25 Komisji do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP w sprawie »Wniosku w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego zmieniającej dyrektywę Rady 2001/110/WE odnoszącą się do miodu (COM(2012) 530 wersja ostateczna)« przyjęta na 92 posiedzeniu w dniu 8 listopada 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP:

1. Po przeprowadzonej dyskusji, analizie projektu stanowiska RP i opinii Biura Analiz Sejmowych oraz po zasięgnięciu opinii Polskiego Związku Pszczelarskiego podziela pogląd Komisji Europejskiej i rządu RP, że pyłek jest naturalnym komponentem miodu, a nie jego składnikiem.

2. Podziela obawy rządu RP, czy wprowadzona zmiana dyrektywy w pełni respektuje wyrok Trybunału w sprawie C-422/09 oraz czy proponowane rozwiązanie nie będzie stanowiło prawnego obejścia rozporządzenia WE nr 1829/2003 w stosunku do miodu zawierającego pyłek zmodyfikowany genetycznie.

3. Zaleca dalsze prace nad zmianą dyrektywy w taki sposób, aby podniesione obawy zostały wyeliminowane”.

Zanim przejdziemy do głosowania, mam pytanie do Biura Legislacyjnego, czy treść opinii odpowiada sztuce legislacyjnej? Nie ma uwag. Dobrze. W związku z tym przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem opinii przed chwilą przedstawionej, a opracowanej przez pana posła Marka Sawickiego?

Jednak są uwagi? Proszę bardzo.

Ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Bartosz Pawłowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Bartosz Pawłowski, BAS. Tylko dla sprostowania – Biura Legislacyjnego nie ma na sali, ale jeżeli możemy jakkolwiek się wypowiadać, z punktu widzenia BAS nie zgłaszamy uwag do tej opinii.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze. Analiza została przeprowadzona *ad hoc*.

Kto jest za przyjęciem opinii przed chwilą przeze mnie przeczytanej, a opracowanej przez posła Marka Sawickiego? (12) Kto jest przeciw przyjęciu tej opinii? (9) Czy ktoś wstrzymał się od głosu? (2)

Dobrze. W związku z tym, że głosowania opinii powinny być wykluczające się, to w tej sytuacji jest bezpodstawne głosowanie drugiej opinii, gdyż pierwsza opinia została przyjęta. W takim razie dziękuję bardzo. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II. W pkt II rozpatrujemy informację rządu na temat postępowań toczących się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczących Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd jest reprezentowany przez pana Macieja Szpunara, podsekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest to pierwsza tego typu informacja, którą przedstawia rząd na temat postępowań przed organami sądowymi UE. Pierwsza od początku członkostwa Polski w UE, tak że dziękuję Wysokiej Komisji za zainteresowanie tym zagadnieniem. Jest to rzecz istotna i rząd wyraża gotowość, aby także w przyszłości w tym trybie przekazywać informację i gotowość wysłuchania i uwzględnienia uwag państwa posłów w tej materii.

Może zacznę od tego, że postępowania przed organami sądowymi UE mają zupełnie inny wymiar aniżeli postępowania przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, co do którego rząd przed inną Komisją, ale składa regularnie informacje. Pełnomocnik RP, mówiąc w uproszczeniu, występuje przed organami sądowymi UE, to jest przede wszystkim Trybunał Sprawiedliwości UE, Sąd UE i Trybunał EFTA – Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu. Występujemy tutaj, chroniąc interesy Polski w sposób bezpośredni i pośredni. To znaczy, ten bezpośredni sposób ochrony interesów RP dotyczy tych sytuacji, w których Polska jest stroną postępowania, gdy jest albo pozwana przez instytucję unijną, najczęściej przez Komisję, albo gdy sami występujemy przeciwko

instytucjom europejskim w postępowaniu tak zwanym skargowym. Bez wątpienia w tym przypadku chodzi o ochronę interesów Polski.

Natomiast ochrona pośrednia ma miejsce wówczas, kiedy przedstawiciel Polski przedstawia swoje stanowisko w postępowaniu, które toczy się przed Trybunałem Sprawiedliwości UE, na wniosek na przykład sądu państwa członkowskiego, niekoniecznie polskiego, w tak zwanym postępowaniu prejudycjalnym, gdy uznajemy, że przedmiot postępowania jest także istotny z punktu widzenia prawa polskiego, czyli na przykład sąd hiszpański pyta o wykładnię przepisów unijnych, natomiast ta wykładnia ma znaczenie dla stosowania prawa unijnego w Polsce.

Może podam przykłady, żeby jakoś zilustrować, o jakie sytuacje chodzi. Mamy cztery sprawy, które się toczą, bądź zostały niedawno zakończone. Pierwsza to jest sprawa C-12/11. Jest to pytanie sądu irlandzkiego w kwestii odszkodowania, które przysługuje pasażerom za odwołany lot. Chodzi o słynną sprzed kilkunastu miesięcy sprawę wybuchu wulkanu na Islandii i odwoływanie lotów. Pytanie, czy odwołanie lotów z takiej przyczyny, jak wybuch wulkanu jest na tyle kwalifikowane, żeby można było domagać się odszkodowania. Polska zajęła tutaj stanowisko, wyjaśniając prawa pasażerów i twierdząc, że tego typu wydarzenie nie może pozbawić pasażerów praw do odszkodowania z tytułu odwołania lotu na podstawie rozporządzenia 261/2004. Sprawa nie jest zakończona. Została wydana opinia rzecznika i rzecznik podziela między innymi stanowisko rządu polskiego w tej kwestii.

Inny przykład z innej dziedziny, dotyczy sprawy C-147/11. Łucja Czop przeciwko sekretarzowi stanu ds. pracy i zabezpieczenia społecznego. Jest to sprawa dotycząca obywatelki polskiej, która w Wielkiej Brytanii jest stroną postępowania w przedmiocie legalności jej pobytu na terytorium Wielkiej Brytanii na podstawie prawa unijnego. Tutaj też rząd polski przedstawił swoje stanowisko. Rozstrzygnięcie Trybunału jest dla nas korzystne, czyli Trybunał dokonał takiej wykładni prawa unijnego, która akurat w tym postępowaniu umożliwia obywatelce polskiej pozostanie na terytorium Wielkiej Brytanii.

Inna sprawa, w której przedstawiliśmy swoje stanowisko, to jest pytanie sądu belgijskiego w sprawie C-154/12. Dotyczy ona ważności jednego rozporządzenia w ramach wspólnej polityki rolnej, mianowicie wspólnej organizacji rynków cukru, gdzie kwestionujemy zgodność z prawem unijnym tego rozporządzenia. Twierdzimy, że ono jest nieważne, nieproporcjonalne. Mianowicie ono nakłada opłaty na producentów cukru, które także w przekonaniu rządu polskiego są nieproporcjonalnie wysokie. Sprawa ta jest w dalszym ciągu w toku.

To tytułem ilustracji, że w większości postępowań, w jakich uczestniczy przedstawiciel RP, chodzi o ochronę bezpośrednią, czyli w odniesieniu do postępowań wszczynanych przede wszystkim przez sądy innych państw członkowskich.

Gdy chodzi o same kwestie postępowań, to rok 2011 był kolejnym rokiem wzrostu spraw rozpatrywanych przez Trybunał Sprawiedliwości i Sąd UE. Do Trybunału wpłynęło 688 nowych spraw. Jest to wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim. W roku 2010 było to 631. Większość spraw to są tak zwane pytania prejudycjalne, czyli postępowania niesporne, w których, jak już mówiłem, sądy państw członkowskich, także polskie, zwracają się do Trybunału o wykładnie prawa unijnego. Liczba tych spraw w roku 2011 po raz trzeci z rzędu była najwyższa w historii i w porównaniu z rokiem 2009 wzrosła o ponad 40 proc.

Znacznie wzrosła liczba odwołań składanych do Trybunału Sprawiedliwości od wyroków Sądu UE, natomiast największy wzrost spraw zanotowaliśmy w postępowaniach przed Sądem UE w roku 2011. Wpłynęły wówczas 722 nowe sprawy, co stanowi wzrost o 15 proc. w porównaniu z rokiem 2010. Średni czas rozpatrywania odesłań prejudycjalnych wynosi 16,4 miesiąca, natomiast średni czas rozpatrywania spraw bezpośrednich to jest ponad 20 miesięcy.

Rok 2011 był także rokiem znacznego wzrostu aktywności pełnomocnika RP. Pełnomocnik wziął udział w 87 sprawach, co stanowi wzrost o 123 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim 2010. Wówczas wzięliśmy udział w 39 postępowaniach. Jak to wygląda na tle innych państw? Polska jest piątym najbardziej aktywnym państwem

członkowskim uczestniczącym w postępowaniach. Wyprzedzają nas Włochy, Francja, Niemcy i Republika Czeska. Z państw wielkiej szóstki wyprzedzamy Wielką Brytanię i Hiszpanię.

Gdy chodzi o te 87 spraw, w których pełnomocnik Polski wziął udział, to 66 z nich to są sprawy o wydanie orzeczenia prejudycjalnego, w tym 11 spraw to są sprawy wszczęte na skutek pytań złożonych przez sądy polskie. Dwie sprawy dotyczą opinii doradczej przed Trybunałem EFTA, jedna dotyczy skargi o stwierdzenie nieważności aktu prawa unijnego wniesionego przez Polskę, jedno odwołanie od orzeczenia sądu do Trybunału Sprawiedliwości, siedem skarg o stwierdzenie naruszenia traktatu wniesione przeciwko Polsce przez Komisję i Polska w dziesięciu sprawach postanowiła wnieść tak zwaną interwencję. To znaczy, często zdarza się, że w postępowaniach skargowych z udziałem innych państw, na przykład w sytuacji, gdy Komisja skarży inne państwo członkowskie, interes Polski przemawia za tym, żeby wziąć udział w postępowaniu, najczęściej po stronie innego państwa członkowskiego. Jest to oczywiście związane z elementem wymiany poparć. Takich interwencji pełnomocnika Polski było dziesięć.

We wszystkich tych sprawach przedstawiliśmy stanowisko na piśmie i w roku 2011 pełnomocnik Polski wziął udział w dwudziestu rozprawach. To wynika z tego, że nie w każdym postępowaniu odbywa się rozprawa. Są różne możliwości proceduralne w regulaminie postępowania, aby odstąpić od części ustnej postępowania, czyli rozprawy.

Gdy chodzi o zagadnienia, które były przedmiotem szczególnego zainteresowania pełnomocnika Polski, to przede wszystkim pojawiła się grupa ważnych i precedensowych zagadnień dotyczących skutków i zastosowania Karty Praw Podstawowych w różnych obszarach, zarówno w kontekście statusu osób ubiegających się o prawo pobytu na terytorium UE, praw pracowniczych, jak i w kontekście praw procesowych osób w postępowaniu karnym.

Teraz, jak wygląda podejmowanie decyzji dotyczących tego, czy Polska w jakimś postępowaniu weźmie udział czy nie? Otóż decyzje podejmujemy na poziomie Komitetu do Spraw Europejskich Rady Ministrów. Wyjątkowo w sytuacji, gdy chodzi o wniesienie skargi przez Polskę na akt prawny prawa unijnego, decyzję podejmuje Rada Ministrów. Rolą pełnomocnika Polski jest informowanie właściwych resortów o każdej sprawie, która zawiśnie przed Trybunałem Sprawiedliwości. Przesyłamy wówczas taką informację do wszystkich resortów. I są dwa sposoby: albo na wniosek resortu sprawa jest przedkładana pod obrady Komitetu Europejskiego Rady Ministrów i wtedy podejmujemy decyzję o wzięciu i o kształcie stanowiska Polski, jakie ma być przedstawione Trybunałowi, albo też zdarza się, że to my, jako MSZ, uważamy, że sprawa jest z punktu widzenia Polski istotna i wtedy także przedkładamy Komitetowi Europejskiemu wniosek o wzięcie udziału w postępowaniu.

Najczęściej najbardziej aktywne ministerstwa to są Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Finansów oraz Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, dawne Ministerstwo Infrastruktury. Z drugiej strony są też takie ministerstwa, które ani razu nie zgłaszały wniosku o udział Polski w postępowaniu przed Trybunałem. To są Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Skarbu Państwa i Ministerstwo Obrony Narodowej.

Szczególnie dla nas istotne są postępowania w sprawach prejudycjalnych inicjowane przez polskie sądy, czyli te, w których polski sąd zwróci się o wykładnię bądź o ocenę ważności prawa unijnego. Tutaj od samego początku członkostwa Polski w UE przyjmujemy zasadę, że w każdej sprawie, w której zwraca się sąd polski, rząd przedstawia stanowisko. Jest to zawsze stanowisko twierdzące, że w danym zakresie regulacje obowiązujące w polskim prawie są zgodne z prawem unijnym. To jest element prowadzenia polityki państwa i obrony zgodności prawa polskiego z prawem unijnym. Muszę powiedzieć, że polskie sądy, i to jest chyba rzecz negatywna, w porównaniu z innymi państwami niezwykle rzadko zwracają się z pytaniami w trybie prejudycjalnym. Dla porównania w 2011 r. zostało skierowanych jedenaście pytań polskich sądów, a sądy niemieckie zwróciły się z takimi pytaniami osiemdziesiąt trzy razy.

Spośród tych spraw i wnoszonych pytań przez polskie sądy to jest jedna sprawa, wniesiona przez Sąd Najwyższy, trzy przez Naczelny Sąd Administracyjny, jedna przez Wojewódzki Sąd Administracyjny, pięć spraw zostało wniesionych przez sądy powszechne: dwie przez sądy apelacyjne, jedna przez sąd okręgowy i dwie przez sądy rejonowe. I sprawy te dotyczyły najczęściej takich zagadnień jak współpraca sądowa w sprawach cywilnych – trzy sprawy. Trzy sprawy dotyczyły także podatku VAT, dwie sprawy ubezpieczeń społecznych.

Gdy chodzi o sprawy sporne, w 2011 r. Komisja skierowała przeciwko Polsce siedem skarg w związku z zarzutem braku lub niewłaściwego wdrożenia prawa UE. Spośród tych spraw cztery dotyczą materii pozostającej w odpowiedzialności Ministra Środowiska, zaś po jednej w zakresie odpowiedzialności Ministra Finansów, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. W roku 2011 pełnomocnik Polski skierował przeciwko Komisji jedną skargę. To jest skarga o stwierdzenie nieważności decyzji w sprawie ustanowienia przejściowych zasad dotyczących zharmonizowanego przedziału bezpłatnych uprawnień emisji w UE na mocy art. 10 a) dyrektywy 2003/87.

Podsumowując, to co jest warte zauważenia, to znaczy w roku 2011 zakończyły się postępowania w trzech sprawach spornych pomiędzy Polską a Komisją, w których Trybunał rozstrzygnął na korzyść Polski. Pierwsza sprawa to jest sprawa T-4/06. To jest sprawa, w której Trybunał stwierdził nieważność art. 2 rozporządzenia Komisji ustanawiającego kwoty opłat produkcyjnych oraz współczynnik dodatkowej opłaty w sektorze cukru za lata 2004 i 2005. Zaskarżone rozporządzenie przewidywało zróżnicowanie współczynnika opłaty w sektorze cukru pomiędzy nowymi i starymi państwami członkowskimi. Zdaniem naszym było to niekorzystne dla nowych państw członkowskich i Trybunał stwierdził nieważność tego przepisu. Tym samym uznał naszą skargę za zasadną.

Druga sprawa to jest postępowanie w sprawie T-243/07. W tym postępowaniu Sąd UE stwierdził nieważność decyzji Komisji dotyczących określenia nadwyżki zapasów produktów rolnych innych niż cukier oraz w sprawie skutków finansowych i ich eliminacji w związku z przystąpieniem nowych państw. Zaskarżona decyzja została unieważniona w całości, a przypomnę, że ta decyzja przewidywała obciążenie Polski tak zwanymi kosztami eliminacji nadmiernych zapasów o łącznej wysokości 12,5 mln euro.

I wreszcie wyrokiem z 19 marca 2012 Trybunał Sprawiedliwości potwierdził wcześniejszy wyrok Sądu UE z dnia 23 września, w którym stwierdził nieważność decyzji Komisji dotyczącej Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień do Emisji Gazów Cieplarnianych, zgłoszonego przez Polskę na lata 2008-2012. To tyle z mojej strony tytułem wprowadzenia. Jeszcze raz dziękuję za zainteresowanie tym, może powiem, mało medialnym aspektem polskiej polityki europejskiej, ale niezwykle istotnym. Jeżeli są pytania, to oczywiście chętnie się odniosę do tych kwestii. Jest razem ze mną pan dyrektor Bogusław Majczyna, osoba, która zajmuje się postępowaniami przed organami sądowymi UE od początku polskiego członkostwa w UE, wcześniej w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, obecnie w MSZ. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Do dyskusji zgłosiła się już pani przewodnicząca Fotyga. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby się w tym momencie zgłosić do dyskusji? Nie ma chętnych. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, dziękuję za tę informację. To jest rzeczywiście mało medialne, a jednak nie tylko istotny, ale i ciekawy element funkcjonowania MSZ. Mam pytanie już klasyczne o losy polskich rzeczników generalnych w ETS. Przypomnę, że podczas pierwszego posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej tej kadencji ówczesny sekretarz stanu w MSZ pan minister Dowgielewicz pozwalał sobie na dość kąśliwe uwagi pod adresem autorów tej inicjatywy w negocjacjach dotyczących Traktatu z Lizbony. Chciałabym powiedzieć, że jednymi z ważnych w zasadzie współnegocjatorów w tych sprawach, chociaż jeden po prostu współdziałał

z ministrem, więc kpina była jednego z byłych ministrów i jednego z ważnych byłych wiceministrów, bo mówię o panu profesorze Makarczyku, który bardzo się w to wówczas zaangażował. Angażował się również pan profesor Cezary Mik. Jest to więc niebagatelna sprawa, tym bardziej, że pan minister już powiedział, że sądy polskie zwracają się wprost do ETS o interpretację prawa unijnego. I to ma kolosalne znaczenie wobec polskich rzeczników generalnych. Losy takiej interpretacji są, powiedziałabym, łatwe do przewidzenia, chociaż rzeczywiście nie należy generalizować.

Drugie pytanie, czy państwo współdziałają z Ministerstwem Sprawiedliwości, jeżeli mogłabym kontynuować ten wątek sądów powszechnych polskich, w popularyzacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego co do tego, że Trybunał Konstytucyjny ma kompetencje orzekania o zgodności z konstytucją aktów prawa wtórnego UE. Myślę, że tutaj jest ciekawy wątek również legislacyjny do omawiania.

Trzecie pytanie konkretne, bo umknęła mi ta sprawa, a jestem tym bardzo zainteresowana. Dotyczy to naszej wspólnej dziedziny, w której się poruszamy. Otóż była taka skarga Litwy przeciwko Austrii, z tego co pamiętam, związana z niewydaniem Litwie byłego funkcjonariusza OMON-u, zbrodniarza *de facto*, bo to była zbrodnia przecież, który uczestniczył w ataku na wieżę telewizyjną w czasie, kiedy powstawała Niepodległa Republika Litewska. Kilka państw zostało interwentami w tej sprawie. Pytanie, czy Polska w końcu przystąpiła do tego i czy została interwentem, czy też zrezygnowała z pryncypiów tego typu w polskiej polityce zagranicznej.

I czwarta sprawa, czy w tej chwili państwo przygotowują jakieś wystąpienia polskie przeciwko Komisji Europejskiej związane z różnymi inicjatywami Komisji Europejskiej?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Ja w takim razie pozwolę sobie też na zadanie dwóch pytań. Pierwsze, w związku z tym, że pan minister przedstawił przykłady, może nie całą listę, ale przykłady wygranych przez Polskę postępowań. Czy mógłby pan minister przedstawić przykłady przegranych przez Polskę postępowań w stosunku do UE, ewentualnie powiedzieć, ile takich przypadków było i jakie są tego konsekwencje? Może trudno w tej chwili o statystykę, ale czy są jakieś konsekwencje finansowe tych przegranych procesów?

A drugie pytanie jest, czy mała aktywność sądów polskich w relacjach z Trybunałem wynika z braku przygotowania i słabego poruszania się w obszarze prawa europejskiego przez sądy powszechne. Dziękuję. To wszystko, proszę, już więcej zgłoszeń nie ma.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Dziękuję. Zacznę po kolei od pytań pani przewodniczącej Fotygi. Kwestia rzecznika generalnego. Może przypomnę Wysokiej Komisji, jak w tej chwili jest uregulowana ta kwestia. Otóż, w Trybunale Sprawiedliwości jest ośmiu rzeczników generalnych. Przyjęty jest taki podział jeszcze z okresu przystąpienia przed 2004 rokiem, że pięciu rzeczników jest stałych i pochodzą oni z pięciu największych państw. Nie ma wśród nich Polski. trzech rzeczników jest w tak zwanym systemie rotacyjnym, zmieniają się. Co trzy lata jest odnowienie składu. Kadencja rzecznika jest sześcioletnia. Może powiem w ten sposób, to jest kwestia bez wątpienia zaniedbana w okresie negocjacji akcesyjnych, bo w zasadzie w momencie przystępowania Polski do UE można było to zagadnienie rozwiązać. W późniejszym okresie były podjęte starania, także przez panią minister Fotygę w okresie negocjowania Traktatu z Lizbony i do Traktatu została dołączona deklaracja, która przewidywała, że jeżeli Trybunał wystąpi o zwiększenie liczby rzeczników o trzech do jedenastu, jeden spośród tych trzech będzie rzecznikiem stałym dla Polski, a pozostałych dwóch wejdzie do rotacji pomiędzy małe państwa członkowskie. Jest to deklaracja państw członkowskich, natomiast zmiana liczby rzeczników w tym trybie następuje wyłącznie na wniosek Trybunału. Zresztą do wniosku Trybunału ta deklaracja się odwołuje. Czynimy zabiegi mające na celu skłonienie Trybunału Sprawiedliwości. Uważamy, że są ku temu także obiektywne przesłanki, nie licząc tych przesłanek, które wynikają z tego, że Polska jest jednym z sześciu dużych państw członkowskich i powinna być traktowana tak jak inne duże państwa członkowskie.

Jakie są ograniczenia? Przede wszystkim, jak powiedziałem, decyzji nie może podjąć Rada z własnej inicjatywy. Musimy czekać na złożenie tego wniosku przez Trybunał

Sprawiedliwości. Jesteśmy w kontakcie. Przekonujemy. Mówimy, że wzrost liczby spraw, stopień skomplikowania rzeczywiście uzasadnia wystąpienie przez Trybunał z takim wnioskiem. I ponadto, tak jak mówimy, jest to dla nas rzecz niekorzystna politycznie, bo uważamy, że powinniśmy być uwzględniani w grupie sześciu dużych państw członkowskich. Jest to jeden z dwóch przykładów w obecnym systemie instytucjonalnym UE, gdzie tego statusu dużego państwa *Big Six* Polska nie ma. Myślę, że nasze negocjacje z Trybunałem są dość żmudne, ale wyrażam przekonanie, że w ciągu najbliższych miesięcy wniosek z Trybunału powinien wpłynąć.

Sprawa jest dodatkowo skomplikowana przez obecny kryzys finansowy. To znaczy, nie jest łatwo uzasadnić zwiększenie liczby ważnych stanowisk instytucji unijnych, które pociągają za sobą konkretne koszty. Ta dyskusja nakłada się na inną dyskusję, która także była omawiana przez Wysoką Komisję, czyli zwiększenia liczby sędziów w Sądzie UE. Trybunał złożył wniosek o zmianę statutu i zwiększenie liczby sędziów w Sądzie UE do dwunastu. Ta sprawa jest w tej chwili zablokowana. Polska, tak jak pozostałe pięć dużych państw członkowskich, stoi na stanowisku, że warunkiem pod którym zgodzilibyśmy się na zwiększenie liczby sędziów jest to, że sześciu sędziów byłoby przypisanych na stałe do dużych państw członkowskich, a pozostałych sześciu sędziów w systemie rotacyjnym. Nie ma tu z kolei zgody małych państw członkowskich. Taka decyzja wymaga jednomyślności, tak że sprawa jest w tej dyskutowana, ale, jak powiedziałem, jest zasadniczy pat.

Pytanie drugie – wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący możliwości oceny pod względem zgodności z konstytucją aktów prawa pochodnego UE jest powszechnie znany. Rolą MSZ, mimo że wzięliśmy udział w tym postępowaniu, nie jest popularyzacja tego wyroku, ale myślę, że tak ważne orzeczenie, które spotkało się z bardzo dużym echem w całej UE, z pewnością jest także powszechnie znane wśród polskich prawników.

Z tym łączy się także drugie pytanie pana przewodniczącego Gałażewskiego, do którego od razu przejdę. Myślę, że z perspektywy prawnej jesteśmy w dalszym ciągu nowym państwem członkowskim. To, że w Niemczech ta aktywność sądów jest o wiele większa, i to także łączy się z popularyzacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wynika z tego, że jest o wiele większa dojrzałość prawników w podnoszeniu argumentów odwołujących się do prawa unijnego. Bo to sądy podnoszą wątpliwości wtedy, kiedy pełnomocnicy stron powołują się przed sądami na prawo unijne i sąd jest konfrontowany z koniecznością wykładni prawa unijnego. My jeszcze musimy na to czekać, ale bez wątpienia MSZ jest zaangażowany w popularyzację prawa unijnego. To akurat może dotyczy Konwencji Praw Człowieka, ale organizujemy co roku tak zwane seminarium warszawskie. Jest to dość duże wydarzenie, które odbywa się w październiku każdego roku we współpracy z Krajową Radą Sądownictwa, gdzie wskazujemy na Konwencję Praw Człowieka, ale od niedawna także jest to poświęcone prawu unijnemu.

Sprawa Litwy przeciwko Austrii. Ja, pani przewodnicząca, odpowiem na to pytanie pisemnie, bo nie chcę w tej chwili wprowadzać w błąd. Nie przypominam sobie, żebyśmy składali interwencję w tej sprawie. Muszę powiedzieć, że bardzo ostrożnie podchodzimy do interwencji w sprawach wytaczanych przez jedno państwo członkowskie wobec innego państwa członkowskiego. Jest to materia bardzo drażliwa politycznie i jeżeli nie ma jakiegoś ewidentnego interesu Polski, aby zająć określone stanowisko, to unikamy angażowania się. Ale, jak powiedziałem, przygotujemy informacje na piśmie. Nie wiem, czy może ta sprawa nie została wycofana, bo często się zdarza, że sprawy pomiędzy państwami członkowskimi są na jakimś etapie wycofywane przez stronę skarżącą.

W tej chwili nie przygotowujemy żadnej sprawy. Ostatnio wnieśliśmy skargę w sprawie dotyczącej opłat dla producentów warzyw i owoców, finansowania grup producenckich warzyw i owoców. Sprawa wniesiona kilka miesięcy temu. Trudno jest rozmawiać wcześniej, dlatego że ten termin na piśmie jest dwa miesiące, czyli musimy wiedzieć, że jakiś akt prawny jest wydany i potem w ciągu dwóch miesięcy uruchomić całą procedurę. Ta sprawa w odniesieniu do rozporządzenia Komisji została wniesiona jakieś trzy, cztery miesiące temu.

Pytanie pana przewodniczącego Gałażewskiego dotyczące tych spraw, które przegraliśmy, to oczywiście jeżeliby wziąć statystycznie, to w sprawach, w których Komisja wyta-

cza powództwo przeciwko państwu członkowskiemu, zawsze częściej wygrywa. Wynika to z tego, że Komisja wnosi sprawy tylko wtedy, kiedy ma przekonanie, że wygra. Zresztą to postępowanie sądowe jest tylko jednym z elementów całego postępowania o naruszenie traktatów. Wcześniej jest szereg innego typu mechanizmów uregulowanych tak przez traktat, które służą polubownemu załatwieniu sprawy. I Komisja w ostateczności decyduje się na wniesienie takiej skargi, kiedy jest właściwie przekonana. Tak że oczywiście statystycznie częściej wygrywa Komisja. Ale dotyczy to każdego państwa członkowskiego, nie tylko Polski.

Z kolei, gdy chodzi o te sprawy, które my wytaczamy Komisji, to też jest wiele takich, które przegraliśmy, ale też nie jest tak, że wnosimy skargę tylko wtedy, kiedy mamy stuprocentową pewność prawną, że Komisja się myli. Wnosimy także w sprawach, kiedy wewnętrznie nie mamy przekonania albo sprawa z przyczyn politycznych jest niezwykle istotna, decydujemy się na wniesienie skargi, ze świadomością, że być może ona nie zostanie uwzględniona.

I ostatnia kwestia, zakładam, że tego też dotyczyło pytanie pana przewodniczącego, to znaczy, kwestia kar. Po Traktacie z Lizbony Komisja ma ułatwioną możliwość nakładania na państwa członkowskie kar finansowych z tytułu tak zwanego nienotyfikowania środków wykonawczych w odniesieniu do dyrektyw unijnych. Postępowań takich jest kilka wszczętych przeciwko Polsce, natomiast chcę zapewnić, że na razie mamy wszystko pod kontrolą. Dwie skargi zostały ostatnio wycofane.

Na Polskę nigdy nie została nałożona przez Trybunał kara finansowa za niewykonanie bądź niewdrożenie prawa unijnego. Jest to też taki mechanizm mobilizujący do usunięcia naruszenia. Zawsze, jeżeli Komisja sygnalizuje, że rozważa złożenie wniosku o nałożenie na Polskę kary, to także powoduje dużą mobilizację w ramach Rady Ministrów, także w Sejmie. Te postępowania, jakie w tej chwili mamy, są pod kontrolą.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście poproszę na piśmie o tę sprawę litewską. Chciałabym się pokusić o jeden komentarz dotyczący sprawy rzecznika generalnego w ETS. Myślę, że warto by się zastanowić nad ewentualnym dezyderatem Komisji w tej sprawie, może do rządu. Ale to byłoby może ułomne narzędzie, bo myślę, że jest to tak ważna sprawa, że dobrze by było, żeby chociażby dla tej jednej sprawy zapomnieć o tym, z czym mieliśmy do czynienia. Bo ja osobiście bardzo żałuję, że w tym czasie doszło do bardzo wielu nierozsądnych wypowiedzi. Bo tak jak ja mogłam skorzystać wówczas absolutnie ponadpartyjnie ze wsparcia swoich poprzedników w tymże głosowaniu. Niestety, przedstawiciele rządu woleli dyskredytować negocjatora później, niż rzeczywiście zastanowić się, w jaki sposób przystąpić i zniwelować tę sytuację. Niech się państwo zastanowią. Daję propozycję. Może uchwała Sejmu bez burzliwej dyskusji, tylko taka, która zostanie przyjęta przez aklamację na przykład, która by wsparła. Bo naprawdę było tak, że była zgoda polityczna wszystkich. Ta deklaracja jest deklaracją wspólną wszystkich państw członkowskich i to jest efekt negocjacji, który przyznaje Polsce rzecznika generalnego.

Rzeczywiście wszyscy wiemy, że potrzebny jest wniosek przewodniczącego Trybunału, ale również dobrze wiemy, czym jest zgoda polityczna państw członkowskich. To jest ciało, które nie jest tak zupełnie wyalienowane ze sceny politycznej w UE. Proszę się zastanowić, bo jednak naprawdę gra jest warta świeczki.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jeszcze pan minister, proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Dziękuję pani przewodniczącej za gotowość i chętnie zamienię dwa słowa, jeżeli pani przewodnicząca zechce, po posiedzeniu tej Komisji. Tyle co mogę powiedzieć publicznie, to że na pewno takie wsparcie jest istotne. Rozważamy także plan B w sytuacji, gdyby Trybunał nie złożył takiego wniosku. Jest możliwość przy okazji zmiany traktatu. Można to zmienić w samym traktacie, z tym że nie może to być zmiana traktatu

wynikająca z przystąpienia nowego państwa członkowskiego, bo to jest w tej chwili inna podstawa prawna tego typu zmiany. Muszę powiedzieć, że Trybunał jest bardzo wrażliwy na punkcie swojej autonomii. To znaczy, to że jest zgoda wszystkich państw wyrażona w deklaracji, która wynegocjowała pani minister, samo w sobie nie przesądza woli Trybunału, tak że musimy być w tym zakresie i konsekwentni, i ostrożni.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że ta sprawa wymaga jeszcze konsultacji, niekoniecznie w formie wymiany poglądów na posiedzeniu Komisji. Początek tych konsultacji między państwem, jak rozumiem, będzie po posiedzeniu Komisji. Później się być może włączymy do tego. Dobrze, w tej formule na razie to rozstrzygamy, że w wyniku konsultacji dojdziemy do jakiegoś konsensusu i będziemy mogli zaproponować uchwałę Sejmu.

Chciałbym zakończyć rozpatrywanie pkt II stwierdzeniem, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat postępowań toczących się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczących Rzeczypospolitej Polskiej i na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Pkt III to sprawy bieżące. Informuję, że następne posiedzenia Komisji odbędą się 15 i 16 listopada. O godzinach posiedzeń poinformuje państwa sekretariat. Przypominam, że 15 i 16 listopada mamy dodatkowe posiedzenie Sejmu, w związku z tym oba posiedzenia odbędą się w czasie posiedzenia Sejmu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół będzie wyłożony w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.